

Mateusz Chaberski

Asamblaż

Słowa klucze: asamblaż, polifoniczność, afekt, emergencja

We współczesnej performatyce mamy do czynienia z rozpowszechnieniem się takich strategii badawczych, które mają na celu kwestionowanie tradycyjnych opozycji binarnych, jak na przykład człowiek/maszyna, kobieta/mężczyzna, swój/obcy. Wystarczy przywołać chociażby pracę Mateusza Borowskiego i Małgorzaty Sugiera *W pułapce przeciwieństw. Ideologie tożsamości*, w której autorzy pokazują, że tego typu opozycje nie są uniwersalne i esencjonalistyczne, lecz zawsze wiążą się z konkretnym modelem rzeczywistości, służącym wyprodukowaniu określonego typu podmiotowości ludzkiej (Borowski, Sugiera 2012). Perspektywa performatyczna pozwala im na uchwycenie dynamicznie zmieniających się i historycznie uwarunkowanych granic między człowiekiem a zwierzęciem oraz człowiekiem a maszyną. Ich strategia badawcza spotyka się jednak z zarzutem, że służy jedynie odsłonięciu mechanizmów konstruowania owych pułapek przeciwieństw w konkretnym kontekście, a nie stworzeniu sposobów na wyjście poza nie. Taką krytykę łatwo odrzucić, wskazując na to, że opiera się ona na utopijnym i – jak pokazuje chociażby Jon McKenzie (McKenzie 2011) – fałszywym przekonaniu, że performans ma zawsze aspekt subwersywny i pozwala wykroczyć poza dominujące sposoby myślenia o świecie. Warto tymczasem przeformułować krytyczne uwagi pod adresem Borowskiego i Sugiera, zadając następujące pytanie: jeśli uznajemy opozycje binarne za efekt dynamicznie zmieniających się procesów społeczno-kulturowych w określonym kontekście, to jaki nowy model rzeczywistości stoi za takim rozpoznaniem?

Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, odwołam się do pojęcia asamblażu. W humanistyce XX i XXI wieku zyskało ono wiele znaczeń, dlatego już na wstępie muszę dokonać ścisłych uściśleń terminologicznych. Asamblaż najczęściej rozumie się bowiem jako konkretną technikę artystyczną, która pojawiła się w sztuce współczesnej w latach sześćdziesiątych XX wieku. Artysci, tacy jak Robert Rauschenberg, Kurt Schwitters czy Tadeusz Kantor, łączyli różnego typu obiekty znalezione (*objets trouvés*) w jedną malarsko-przestrzenną kompozycję w konkretnym celu ideologicznym. Chodziło im o zerwanie z modernistycznym modelem sztuki dla sztuki i próbę odzyskania dla odbiorcy „autentycznego” doświadczenia kontaktu z materialnym przedmiotem. Tak rozumiany asamblaż jest jednak głęboko zakorzeniony w charakterystycznym dla kontrkultury lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych esencjonalistycznym paradygmacie rzeczywistości, w której możliwy staje się bezpośredni fizyczny kontakt między człowiekiem a istniejącymi niezależnie od niego przedmiotami oraz osobami. Trudno, żeby tak rozumiany asamblaż stał się nowym modelem opisu rzeczywistości, w której opozycje binarne są efektem procesów performatywnych.

Podobnych problemów przysparza także inny sposób myślenia o asamblażu, związany z angielskim terminem *assemblage*. Oznacza on zarówno zbiorowisko ludzi, jak i zespół części określonej maszyny i wiąże się nierozdzielnie z tradycyjnym newtonowskim paradygmatem rzeczywistości. Paradygmat ten wyłonił się pod koniec XVII wieku w wyniku rozwoju filozofii mechanicznej, zdominowanej przez metaforę świata jako maszyny. Za sprawą klasycznego dziś dzieła Isaaca Newtona *Principia Mathematica* (1687) stała się ona dominującym w nauce sposobem myślenia o świecie, w którym poszczególne ludzkie i nie-ludzkie byty istnieją niezależnie od siebie, a zachodzące między nimi relacje daje się przewidzieć i opisać uniwersalnymi prawami. W tym kontekście asamblaż oznacza po prostu zbiór bytów, które zachowują swoje właściwości bez względu na relacje, jakie nawiązują z innymi bytami. Tymczasem przemiany paradygmatów naukowych w XIX i XX wieku (zwłaszcza pojawienie się mechaniki kwantowej i teorii względności) doprowadziły do zakwestionowania takiego sposobu myślenia o rzeczywistości. Opisany przez Alberta Einsteina efekt fotoelektryczny dowodzi na przykład, że w zależności od okoliczności światło może zachowywać się jak fala bądź strumień cząstek. Czym zatem w tym kontekście może być asamblaż?

Interesujący mnie termin asamblaż nie jest ani konkretnym gatunkiem artystycznym, ani prostym zbiorem niezależnych od siebie bytów. Pojęcie to rozumiem raczej jako określony sposób myślenia o rzeczywistości, w której opozycje binarne nie istnieją obiektywnie, lecz są performatywnie wytwarzane. Takie rozumienie asamblażu również wiąże się z konkretnym modelem rzeczywistości, związanym z coraz bardziej popularnym w najnowszej humanistyce nowym materializmem. Badacze należący do tego nurtu łączą filozofię inspirowaną refleksją Gilles’a Deleuze’a i Felixa Guattariego z osiągnięciami

współczesnych nauk przyrodniczych i technonauk, pokazując, że o poszczególnych bytach nie można mówić w oderwaniu od różnego typu relacji, jakie się między nimi nawiązują. W tym kontekście, jak twierdzi amerykański socjolog Manuel DeLanda w pracy *A New Philosophy of Society*, asamblaż to „byt, którego tożsamość określana jest przez relacje łączące go ze światem zewnętrznym” (DeLanda 2006: 10, tłum. własne – M.Ch.). Inaczej mówiąc, współczesna teoria asamblaży znosi fundamentalną dla nowoczesnego myślenia opozycję binarną między podmiotem a przedmiotem oraz wnętrzem a zewnętrzem, zastępując ją różnego typu bytami relacyjnymi. Nie chodzi tu jednak o znane z metafizyki Arystotelesa byty substancjalne, które zawsze pozostają w określonej relacji zarówno wobec innych bytów, jak i wobec substancji, z której są wykonane. Amerykańska filozofka i fizyczka Karen Barad przekonuje, że rozróżnienie na poszczególne byty jest wtórne wobec zjawisk (*phenomena*) powstających w rezultacie dynamicznie zmieniających się powiązań między ludźmi i nie-ludźmi (Barad 2007: 171). Powiązania te nie mogą więc mieć charakteru interakcji, z jakimi mamy do czynienia w tradycyjnym newtonowskim modelu rzeczywistości. Barad mówi raczej o „intra-akcjach zachodzących w większych materialnych układach (albo praktykach materialnych), które mają sprawczą moc tworzenia podziału na «podmiot» i «przedmiot»” (Barad 2007: 139–140, tłum. własne). Inaczej mówiąc, asamblaż to taki byt relacyjny, który wytwarza się zawsze w wyniku intra-akcji, jakie zachodzą między poszczególnymi jego elementami zarówno ludzkimi, jak i nie-ludzkimi. Aby pokazać zastosowanie tak rozumianego asamblażu w dyskursie naukowym, odwołajmy się do konkretnego przykładu.

W pracy *Assemblage Theory* (2016) Manuel DeLanda pokazuje, w jaki sposób można wykorzystać tak pojmowany asamblaż do opisu rzeczywistości. W tym celu odwołuje się do przykładu starożytnej sztuki wojennej. Twierdzi, że „bodaj najbardziej znanym przykładem asamblażu heterogenicznych elementów jest byt złożony z jeźdźca, szybkiego konia i łuku wypuszczającego strzałę” (DeLanda 2016: 68 – tłum. własne M.Ch.). Chodzi mu oczywiście o wojownika na koniu, który pojawił się w kulturze pierwszych plemion koczowniczych. Wojownik ten jako asamblaż powstaje w wyniku intra-akcji między bytami o zupełnie różnym statusie ontologicznym: człowiekiem, zwierzęciem i narzędziem. Choć jesteśmy w stanie je od siebie odróżnić, na polu bitwy tworzą jedną całość, której właściwości nie są po prostu sumą właściwości poszczególnych jej części. W warunkach bitewnych wojownik na koniu jako asamblaż staje się bowiem mobilną machiną wojenną, bardziej skuteczną niż piechurzy, zdani wyłącznie na siłę mięśni, czy łucznicy, unieruchomieni w jednym miejscu. Asamblaż ten ma jednak charakter chwilowy i przestanie istnieć w momencie, gdy między żołnierzem, koniem i łukiem nawiążą się innego typu relacje albo wejdą oni w skład większych formacji bojowych. Analizowany przez DeLandę przykład wojownika na koniu jako asamblażu pozwala jednak zilustrować także inne jego cechy jako kategorii opisu rzeczywistości:

polifoniczność, afektywność i emergentność. W żadnym wypadku nie mam jednak na myśli cech substancjalnych asamblażu. Każda z wymienionych cech – niczym w obrazie malarza kubisty – pozwala spojrzeć na assemblaż z innej strony, ujawniając jego odmienne performatywne aspekty.

Najpierw zajmę się kwestią polifoniczności asamblażu. Pozwoli ona dowiedzieć, że mówiąc o rzeczywistości jako asamblażu ludzkich i nie-ludzkich elementów, nie mam na myśli po prostu zbiorowiska bytów substancjalnych. Aby wyjaśnić, na czym polega polifoniczność, odwołam się do koncepcji asamblażu polifonicznego, sformułowanej przez amerykańską antropolożkę Annę Lowenhaupt-Tsing w pracy *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins* (2015). Koncepcja ta zakłada, że właściwymi elementami asamblażu są nie tyle byty, ile „sposoby istnienia (*lifeways*) ludzkich i nie-ludzkich bytów, między którymi dochodzi do spotkania” (Lowenhaupt-Tsing 2015: 23, tłum. własne – M.CH.). Jednocześnie Lowenhaupt-Tsing konceptualizuje rzeczywistość jako assemblaż z wykorzystaniem metafory akustycznej. Poszczególne sposoby istnienia elementów asamblażu przypominają bowiem różne melodie wchodzące w skład polifonicznego utworu muzycznego, które jedynie od czasu do czasu harmonijnie ze sobą współgrają w uchu słuchacza. Z tej perspektywy można zobaczyć, że wojownik jako assemblaż również nie składa się z określonych bytów esencjonalnych, lecz powstaje w wyniku zbliżenia się do siebie sposobów istnienia człowieka, zwierzęcia i broni. Oznacza to, że w warunkach bitwy niektóre ich zdolności (*capacities*) połączyły się. Machina wojenna powstaje bowiem jako efekt decyzyjności żołnierza, szybkości konia i śmiercionośnego potencjału łuku.

Według Lowenhaupt-Tsing tak rozumiana polifoniczność asamblażu wymaga radykalną zmianę sposobu uprawiania nauki. Nie można bowiem mówić o asamblażach w ramach tradycyjnych dziedzin nauki, definiowanych jako autopojetyczne, czyli – jak chce Niklas Luhmann – autonomiczne i samowytworzające się systemy produkcji wiedzy (zob. Luhmann 2012). Powołując się na ustalenia współczesnych biologów, badaczka proponuje, by tworzyć raczej symbiopojetyczne praktyki naukowe (zob. Lowenhaupt-Tsing 2015: 142). Mają one polegać na tym, że badacz zbliża do siebie wyniki pozornie niezwiązanych ze sobą dziedzin nauki, a następnie wskazuje na momenty, w których mogą one ze sobą współistnieć. Celem tak zorientowanej transdyscyplinarnej metody badawczej jest próba uchwycenia dynamicznego i procesualnego charakteru asamblaży, które nie tyle istnieją, ile nieustannie stwarzają się na nowo. Z tego punktu widzenia badania nad asamblażem powinny mieć charakter symbiopojetyczny, a badacz musi wytwarzać właściwe sobie narzędzia badawcze jedynie w relacji z innymi dziedzinami nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych i technonauk. Co więcej, według Lowenhaupt-Tsing badacz asamblaży nie może postępować jak obiektywny obserwator rzeczywistości, lecz musi uwzględniać własne uwikłanie w różnego typu relacje z przedmiotem swoich badań. Sposób istnienia badacza oczywiście włącza się bowiem

w asamblaż polifoniczny, nieuchronnie go przekształcając. Choć ten aspekt jej rozważań dotyczy wszystkich przedstawicieli nauk humanistycznych, wydaje się on szczególnie istotny dla zrozumienia pozycji performatyków, którzy nie mogą dłużej opisywać badanych przez siebie zjawisk tak, jakby nie brali w nich udziału. Wbrew temu, co często się im wydaje, nie produkują uniwersalnej i niezmiennej wiedzy o świecie. Wytwarzają natomiast wiedzę usytuowaną (*situated knowledge*), która zawsze służy określonym przez nich celom strategicznym.

Choć kategoria polifoniczności pozwala w miarę precyzyjnie odróżnić asamblaż od esencjonalistycznego paradygmatu rzeczywistości, nie ujmuje ona procesów, jakie zachodzą między poszczególnymi elementami rzeczywistości jako asamblażu. Aby opisać te procesy, należy się odwołać do pojęcia afektywności. Trzeba natychmiast zaznaczyć, że nie chodzi o pojęcie znane z Freudowskiej teorii afektów. Dla Zygmunta Freuda bowiem afekt był przede wszystkim zjawiskiem psychicznym, określającym świadome bądź mimowolne pobudzenie emocjonalne, które towarzyszy wspomnieniom z przeszłości. Tymczasem współczesna teoria asamblażu traktuje emocje i afekt jako dwa odmiennie od siebie zjawiska. Te pierwsze oznaczają określoną psychiczną treść, którą natychmiast uznaje się za coś wyłącznie ludzkiego, podczas gdy afekt działa zarówno na ludzkie, jak i nie-ludzkie elementy rzeczywistości, tak różne od siebie, jak ludzkie ciała i cząsteczki. Teoria asamblażu opiera się bowiem na koncepcji afektu sformułowanej przez Deleuze'a i Guattariego w pracy *Co to jest filozofia?* (2000). Francuscy myśliciele twierdzą w niej, że afekt nie wiąże się z ludzką psychiką, lecz jest bezosobową siłą, która sprawia, że granice między poszczególnymi elementami rzeczywistości zacierają się. Dlatego, jak stwierdza kanadyjski filozof Brian Massumi w pracy *Autonomia afektu*, „pojęcie afektu, podobnie jak pojęcie myśli czy refleksji, można odnieść do każdego poziomu [rzeczywistości – M.Ch.], o ile tylko weźmie się pod uwagę specyficzny charakter jego funkcji na danym poziomie” (Massumi 2013: 127). Inaczej mówiąc, aby zaznaczyć odmiennność teorii asamblażu od Freudowskiej teorii afektów, Massumi posługuje się terminem afekt zawsze w liczbie pojedynczej. W kontekście filozofii Deleuze'a i Guattariego procesy zachodzące w ludzkiej psychice są bowiem wyłącznie kolejnymi, wcale nie najważniejszymi, częściami składowymi rzeczywistości definiowanej jako asamblaż wielu asamblaży. Według filozofów mechanizm funkcjonowania afektu najlepiej widać w sztuce, której zadaniem jest stwarzać takie modele doświadczania rzeczywistości, by „ode-rwać afekt od uczuć, tworząc przejścia z jednego stanu do drugiego” (Deleuze, Guattari 2000: 185). Analizując na przykład powieść Hermana Melville'a *Moby Dick* i dramat Heinricha von Kleista *Pentesilea*, Deleuze i Guattari stwierdzają, że afekt jest

[...] sferą nieokreśloności, nierozróżnialności, jak gdyby rzeczy, zwierzęta i osoby (Ahab i Moby Dick, Pentesilea i suka) w każdym wypadku osiągnęły ów oddalający

się w nieskończoność punkt, bezpośrednio poprzedzający ich naturalne zróżnicowanie (Deleuze, Guattari 2000: 191–192).

Inaczej mówiąc, afektywność rzeczywistości jako asamblażu polega na tym, że zacierają się granice między poszczególnymi jej elementami. Wracając do przykładu wojownika jako asamblażu, można więc powiedzieć, że jego afektywność ujawnia się chociażby w momencie szarży na polu bitwy. Granice między żołnierzem, koniem a łukiem zacierają się wówczas na tyle, że możemy dostrzec jedynie sprawnie działającą śmiertcioną maszynę wojenną. W tym kontekście należy zapytać o to, w jaki sposób dochodzi do zatarcia się granic między poszczególnymi elementami asamblażu.

Aby odpowiedzieć na postawione wyżej pytanie, pójdę śladem DeLandy i odwołam się do ustaleń współczesnych nauk przyrodniczych, zwłaszcza do termodynamiki, fizyki kwantowej i biologii molekularnej. Występujący w nich przymiotnik „emergenty” określa „zjawisko, którego pojawienie zależy od wielu innych, bardziej podstawowych zjawisk i jednocześnie jest od nich niezależne” (Bedau, Humphreys 2008: 68, tłum. własne – M.Ch.). Innymi słowy, myślenie o rzeczywistości jako asamblażu zakłada, że właściwości danych zjawisk nie są po prostu sumą właściwości poszczególnych ich części. Wśród zjawisk emergentnych można wymienić tak odmienne procesy, jak chociażby powstawanie gwiazd z gorącej plazmy, formowanie się kopczyków piasku w wyniku relacji między siłą grawitacji a ziarnkami piasku, czy też powstawanie organizmów żywych, które nie są wyłącznie zbiorem komórek. DeLanda udowadnia, że zjawiska emergentne nie ograniczają się wyłącznie do świata przyrody, lecz zachodzą między elementami należącymi do różnych poziomów ontologicznej organizacji rzeczywistości, od procesów molekularnych zaczynając, poprzez procesy biologiczne i geologiczne, a na procesach społecznych, ekonomicznych i kulturowych kończąc. Na przykład w pracy *Philosophy and Simulation. The Emergence of Synthetic Reason* (2011) przekonująco dowodzi, że zjawiska emergentne zachodzą także w różnego typu cyfrowych symulacjach rzeczywistości, które pojawiły się w XX wieku wraz z rozwojem technologii komputerowej. Chodzi tu przede wszystkim o tak zwane automaty komórkowe, czyli specjalne systemy cyfrowe, które składają się z przylegających do siebie komórek, przypominających pola na szachownicy. Choć komórki zamieniają swój stan zgodnie ze ściśle określonymi regułami, zachowanie większych grup komórek staje się coraz bardziej nieprzewidywalne. Z tej perspektywy widać wyraźnie, że rzeczywistość jako asamblaż ma charakter emergenty, gdyż właściwości danych zjawisk nie są wyłącznie wypadkową właściwości poszczególnych ich części.

Według DeLandy tak rozumiana emergentność wymusza stworzenie nowego sposobu opisu rzeczywistości. Wychodząc od cyfrowych symulacji rzeczywistości, badacz przekonująco dowodzi, że emergentne aspekty rzeczywistości jako asamblażu można uchwycić, posługując się metaforą kartograficzną. Wy-

korzysta do tego znany z mechaniki kwantowej model przestrzeni fazowej, opartej na typowym kartezjańskim układzie współrzędnych. Chodzi jednak o taki sposób przedstawiania systemów złożonych, który uwzględnia trajektorie ich kolejnych zmian, atraktory, czyli zasady, według których są one uporządkowane, oraz punkty bifurkacji, czyli momenty, w których dochodzi do wyłonienia się nowej właściwości danego systemu. Funkcjonowanie tego modelu można z powodzeniem wykorzystać również do opisu wojownika jako asamblażu. W tym kontekście mamy do czynienia z przestrzenią fazową o jednym punkcie bifurkacji. W momencie gdy człowiek, koń i łuk wkraczą w przestrzeń pola bitwy, każde z nich zmienia swój status: człowiek staje się ośrodkiem decyzyjnym, koń źródłem siły napędowej, a łuk narzędziem do zabijania. Atraktoem opisanej w ten sposób przestrzeni fazowej okazuje się natomiast zasada efektywności na polu bitwy. W momencie gdy którykolwiek z elementów omawianego asamblażu wejdzie w intra-akcję z innymi ludzkimi lub nie-ludzkimi aktorami, liczba trajektorii, atraktorów i punktów bifurkacji zwiększy się, a asamblaż zmieni swoje właściwości.

Podsumowując, zaprezentowana tu koncepcja asamblażu może dostarczyć performatyce funkcjonalnego modelu opisu rzeczywistości, wykraczającego poza tradycyjne opozycje binarne. Mówiąc o asamblażach, performatyk od razu wskazuje bowiem na dynamiczny i relacyjny charakter badanych przez siebie zjawisk, które zachodzą w diametralnie różnych od siebie obszarach rzeczywistości. Zarysowane przeze mnie kategorie polifoniczności, afektywności i emergentności asamblażu pozwalają uchwycić różnice. W zależności od konkretnego przypadku wykorzystanie asamblażu jako narzędzia badawczego musi jednak uwzględniać specyficzne dla danego zjawiska konteksty społeczno-polityczne, historyczne i kulturowe. W oczywisty sposób stanowią one element badanych asamblaży. Oznacza to, że dokonując wyboru określonej perspektywy badawczej, performatyk znacząco wpływa na ich właściwości.

Literatura cytowana

- Barad 2007: Karen Barad, *Meeting the Universe Halfway. Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Duke University Press, Durham 2007.
- Bedau, Humphreys 2008: Mark A. Bedau, Paul Humphreys, *Introduction [w:] Emergence. Contemporary Readings in Philosophy and Science*, red. Mark A. Bedau, Paul Humphreys, The MIT Press, Cambridge 2008, s. 1–6.
- Borowski, Sugiera 2012: Mateusz Borowski, Małgorzata Sugiera, *W pułapce przeciwnieństw. Ideologie tożsamości*, Instytut Teatralny, Warszawa 2012.
- DeLanda 2006: Manuel DeLanda, *A New Philosophy of Society*, Bloomsbury, London–New York 2006.
- DeLanda 2011: Manuel DeLanda, *Philosophy and Simulation. The Emergence of Synthetic Reason*, Continuum, London–New York 2011.

- DeLanda 2016: Manuel DeLanda, *Assemblage Theory*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2016.
- Deleuze, Guattari 2000: Gilles Deleuze, Felix Guattari, *Co to jest filozofia?* (1991), przeł. Paweł Pieniążek, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2000.
- Lowenhaupt-Tsing 2015: Anna Lowenhaupt-Tsing, *The Mushroom at the End of the World. On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2015.
- Luhmann 2012: Niklas Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii* (1984), przeł. Michał Kaczmarczyk, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2012.
- Massumi 2013: Brian Massumi, *Autonomia afektu* (1995), przeł. Adam Lipszyc, „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 112–135.
- McKenzie 2011: Jon McKenzie, *Performuj albo... Od dyscypliny do performansu* (2001), przeł. Tomasz Kubikowski, Universitas, Kraków 2011.

Literatura polecana

- The Affective Turn. Theorizing the Social*, red. Patricia Ticineto Clough, Jean Halley, Duke University Press, Durham 2007.
- Mateusz Chaberski, *Performans jako asamblaż*, „Didaskalia” 2016, nr 133–134, s. 84–91.
- Manuel DeLanda, *Nonorganic Life [w:] Interactions*, red. Jonathan Crary, Sanford Kwinter, Zone Books, New York 1992, s. 129–167.
- Gilles Deleuze, Felix Guattari, *Tysiąc plateau: kapitalizm i schizofrenia* (1980), red. Joanna Bednarek, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2015.
- Emergence. Contemporary Readings in Philosophy and Science*, red. Mark A. Bedau, Paul Humphreys, The MIT Press, Cambridge 2008.
- Brian Massumi, *Politics of Affect*, Polity Press, Cambridge–Malden 2015.
- Karolina Rajna, *Asamblaż z lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku w polskich kolekcjach muzealnych. Problem dokumentacji*, „Sztuka i Dokumentacja” 2013, t. 9, s. 93–105.
- Tony D. Sampson, *The Assemblage Brain. Sense Making in Neuroculture*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2016.